

**Agnieszka Szuta**

## Media społecznościowe jako grunt pod nowe ruchy społeczne

---

### Media społecznościowe w przestrzeni polityki

W świecie zdeterminowanym przez nowe technologie niemożliwe jest, aby obecne ruchy społeczne formowały się bez ich udziału. „Skutki nowych technologii informacyjnych przenikają wszystkie sfery życia, ponieważ informacja jest integralną częścią wszystkich ludzkich działań i wszystkie procesy naszej jednostkowej i zbiorowej egzystencji są w sposób bezpośredni kształtowane przez nowe techniczne media”<sup>1</sup>. Przytoczone słowa, których autorem jest Manuel Castells, ukazują, jak dalece zaawansowany jest wpływ nowych mediów na różnorodne dziedziny życia. Jednym z głównych obszarów, który podlega nieustannym przekształceniom pod wpływem rozwoju technologicznego, jest sfera społeczno-polityczna.

Upowszechnienie nowych technologii doprowadziło do powstania społeczeństwa informacyjnego. Jest to społeczeństwo, w którym technologie gromadzenia i transmisji informacji i danych są powszechnie dostępne po niskich kosztach. Powszechnemu użyciu informacji i danych towarzyszą organizacyjne, komercyjne, społeczne i prawne zmiany, które głęboko zmieniają życie, pracę i społeczeń-

---

<sup>1</sup> D. Barney, *Spoleczeństwo Sieci*, Warszawa 2008, s. 142.

stwo”<sup>2</sup>. Definicja taka w pełni obrazuje proces budowy społeczeństwa informacyjnego.

Opisany powyżej termin (*JohokaShakai*) powstał w 1963 r. Człowiek egzystujący w jego ramach określony jest mianem *homo informaticus*<sup>3</sup>, a więc osoby ukształtowanej wpływami nowych technologii informatycznych, które oddziałują na jego sposób życia, pracy, myślenia. Warto podkreślić, że w społeczeństwie takim informacja jest najcenniejszym bogactwem, stanowi bardzo ważny zasób. Natomiast ludzie, którzy potrafią wykorzystać informacje są nieocenionym kapitałem tworzącym społeczeństwo informacyjne.

Narodziny nowych technologii uwarunkowały powstanie różnorodnych środków komunikowania, a także ułatwiły dostęp do już istniejących mediów. W ciągu ostatnich kilku lat ogromną popularnością cieszą się media społecznościowe, takie jak np. Facebook, Twitter, YouTube, Pinterest, Tumblr czy Instagram. To właśnie te portale mają znaczący wpływ na powstawanie nowych, usieciowionych ruchów społecznych.

Analizę wpływu nowych technologii, którymi są media społecznościowe, na formowanie się ruchów społecznych należy rozpocząć od wyjaśnienia terminu „nowe media”. Medioznawca Tomasz Goban-Klas twierdzi, że to „te środki służące (wprost lub pośrednio) porozumiewaniu się ludzi, które pojawiły się w ostatnich dziesiątkach lat, które wykorzystują elektronikę dla przekazu sygnałów. Ich cechą charakterystyczną jest ciągłe i szybkie doskonalenie parametrów, miniaturyzacja, standaryzacja, obniżanie kosztów jednostkowych, zmniejszanie kosztów użytkowania oraz interaktywność”<sup>4</sup>. Poza tym wyróżniają je takie cechy jak: multimedialność, polegająca na połączeniu zarówno form tekstowych, jak i audiowizualnych, komunika-

---

<sup>2</sup> K. Doktorowicz, *Koncepcja społeczeństwa informacyjnego w polityce UE*, [w:] *Polskie doświadczenia w kształtowaniu społeczeństwa informacyjnego. Dylematy cywilizacyjno-kulturowe*, red. L. Haber, Kraków 2002, s. 100.

<sup>3</sup> W. Jacher, *Spółeczeństwo informacyjne jako fakt społeczny*, [w:] *Spółeczeństwo informacyjne, wizja czy rzeczywistość?...*, s. 85.

<sup>4</sup> T. Miczka, *Nowe media jako nowe formy komunikowania politycznego i nowe formy »dyscyplinującej technologii władzy«*, [w:] *Media w Polsce. Pierwsza władza IV RP?*, red. M. Sokołowski, Warszawa 2007, s. 186.

cyjność, cechująca się szybką wymianą informacji, hipertekstowość, czyli istnienie łącz oraz interaktywność<sup>5</sup>.

Rosnąca popularność mediów społecznościowych spowodowana jest między innymi tym, że stanowią one płaszczyznę, w ramach której tworzą się różnorodne konflikty dotyczące sfery społeczno-politycznej. Jak uważa M. Castells, spory takie dynamizują społeczeństwo, angażują intelektualnie<sup>6</sup>. Obywatele mogą wymieniać się poglądami na forach internetowych, czatach lub też grupach dyskusyjnych. Zwiększyła się także ilość organizacji pozarządowych, stowarzyszeń, zawiązywanych grup. To właśnie w internecie powstają idee manifestacji, zgromadzeń, demonstracji mających na celu wyrażenie poparcia lub też sprzeciwu wobec różnorodnych zjawisk i sytuacji. Sama nazwa media społecznościowe wskazuje na obywatelski charakter tych portali, możliwość stworzenia platform, które będą miejscem dominacji społeczeństwa.

Nowe media, a w szczególności portale społecznościowe wraz z rozwojem technologii w coraz większym stopniu przyczyniają się do aktywizacji społeczeństw, przede wszystkim młodych ludzi, w sferze społeczno-politycznej. Nie są już tylko miejscem wirtualnych spotkań towarzyskich, wymiany opinii i wrażeń z codziennego życia, ale również platformą, która ingeruje w życie publiczne, polityczne. Cechy, które powodują, że media społecznościowe stają się gruntem pod nowe ruchy społeczne, to przede wszystkim możliwość integracji różnorodnych środowisk, szybka mobilizacja, a także otwartość na opinie tzw. zwykłych obywateli.

W dobie wszechobecnego marketingu politycznego nie tylko politycy zdają sobie sprawę z siły, która tkwi w mediach społecznościowych. Obywatele dostrzegli, że w ten sposób mogą wyrażać swoje opinie na różnorodne tematy społeczno-polityczne, że mogą mobilizować się i grupować, co w konsekwencji prowadzi do kreowania nowych ruchów społecznych. Zaletą mediów społecznościowych jest

---

<sup>5</sup> D. de Kerckhove, *Inteligencja otwarta. Narodziny społeczeństwa sieciowego*, Warszawa 2001, s. 34.

<sup>6</sup> M. Gacek, *Komunikacja polityczna w społeczeństwie informacyjnym*, <http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0096/345-353.pdf>, 15.07.2014.

również to, że każdy obywatel ma prawo zamieścić własną opinię, podzielić się analizami i refleksjami, co kiedyś należało wyłącznie do przywilejów elit.

Przykłady z ostatnich lat potwierdzają, że media społecznościowe mogą stać się motorem napędowym do prawdziwych przemian politycznych. Mają możliwość mobilizowania rzeszy ludzi w ciągu zaledwie kilku sekund, czyli tworzenia tzw. błyskawicznych tłumów (*flashmobs*).

Wśród mediów społecznościowych największą popularnością cieszy się portal Facebook, który został założony w 2004 r. przez Marka Zuckerberga. Początkowo służył celom takim jak odnajdywanie znajomych ze szkół i studiów oraz tworzenie grup wspólnych zainteresowań. Jednak z biegiem lat portal ten stał się jednym z bardziej wpływowych mediów na świecie. Dzięki niemu ludzie w wielu krajach świata zaczęli organizować się i tworzyć grupy protestu przeciw aktualnej władzy, nieprzestrzegającej różnego rodzaju praw. Obecnie Facebook to z jednej strony platforma, którą wykorzystują politycy i ugrupowania polityczne, aby zyskać poparcie wyborców, a z drugiej strony portal, który stał się narzędziem walki w rękach pokrzywdzonych obywateli. Facebook, podobnie jak pozostałe portale społecznościowe, umożliwia synchronizację z Twitterem, YouTubeem czy Google. Sprawia to, że informacje rozprzestrzeniają się z błyskawiczną prędkością i są w stanie dotrzeć do szerokiego grona odbiorców. Portal ten jest ogromną bazą informacji o różnych ludziach. Twórca Wikileaks, Julian Assange, w jednym z wywiadów porównał nawet Facebook do maszyny szpiegowskiej: „Facebook to jedna z najbardziej przerażających maszyn szpiegowskich, jakie kiedykolwiek powstały. To najbardziej kompleksowa baza danych na świecie. Znajdziemy w niej nazwiska użytkowników, ich relacje, adresy, lokalizację, wymieniane informacje, dane krewnych (...)”<sup>7</sup>.

Innym popularnym portalem społecznościowym, który zauważalny był w procesach tworzenia nowych ruchów społecznych, jest Twitter. Powstał on w 2006 r., jednak największy rozgłos osiągnął

---

<sup>7</sup> Twórca Wikileaks: Facebook to maszyna szpiegowska, <http://www.pcworld.pl/news/369808/Szef.WikiLeaks.Facebook.to.machina.szpiegowska.html>, 14.07.2014.

dzięki wyborom prezydenckim w Iranie w 2009 r. Zamieszki i protesty spowodowane wyborczymi fałszerstwami nazwano „zieloną rewolucją”. Informacje zamieszczane na Twitterze nazywane są „tweedami”, a charakteryzują się ograniczoną liczbą znaków (140), funkcjonowaniem w czasie rzeczywistym oraz natychmiastową komunikacją. „Serwis ten maksymalnie skraca czas dzielący myśl i zapis wiadomości od jej adresatów. Natychmiastowość jest tu większa niż w przypadku któregośkolwiek ze starych, nowych czy nowych »nowych« mediów”<sup>8</sup>. Twitter jest idealnym rozwiązaniem podczas wszelkiego rodzaju rewolucji, kiedy to obywatele porozumiewają się z resztą świata za pomocą krótkich zdań, które mają informować o bieżącej sytuacji, ale również za pomocą komórek wysyłają obrazujące nagrania.

Ostatnim z trzech znaczących mediów społecznościowych w procesie kreowania nowych ruchów społecznych jest YouTube. Platforma powstała w 2005 r. i umożliwia udostępnianie wszelkiego rodzaju filmów, nagrań, ale i materiałów promocyjnych. Jest to narzędzie, które sprawdza się podczas trwania kampanii wyborczych (spoty, teledyski promocyjne, filmy), ale i w okresie przełomowych wydarzeń w różnych krajach świata. Obywatele nagrywają ważne wydarzenia, po czym udostępniają je na YouTube, dając tym samym możliwość reakcji opinii publicznej.

## **Nowe, usieciowane ruchy społeczne**

Złożona rzeczywistość społeczno-polityczna spowodowała powstanie nowych ruchów społecznych, zupełnie odmiennych od tych, które mogliśmy obserwować w XX w. Wówczas powstawały przede wszystkim ruchy pacyfistyczne, feministyczne bądź też ekologiczne, które cechowały się całkowicie odmienną strukturą niż ruchy, które obserwujemy współcześnie.

Ruch społeczny to „zbiorowa akcja, mająca na celu forsowanie zbiorowych interesów lub dążenie do wspólnego celu, prowadzona

---

<sup>8</sup> P. Levinson, *Nowe nowe media*, Kraków 2010, s. 209.

poza sferą ustanowionych instytucji<sup>9</sup>. M. Castells owe nowe ruchy społeczne określa mianem ruchów społecznych ery informacji<sup>10</sup>. Jednym z podstawowych elementów działania takich ruchów jest internet, który stanowi idealne miejsce do produkowania, ale i rozpowszechniania informacji.

Robert Park opisał ruchy społeczne występujące w ubiegłym wieku według następującego schematu: „Najpierw mamy do czynienia z niewyraźnym niepokojem lub niezadowoleniem. Następnie powstaje pełen przemocy, zagubiony, nieuporządkowany, ale entuzjastyczny i powszechny ruch. Następnie ruch ten przybiera formę: wyłania przywództwo, organizację, formułuje doktryny i dogmaty. W końcu ewentualnie zostaje społecznie zaakceptowany, ugruntowany, zalegalizowany. Ruch więc umiera, ale instytucja pozostaje”<sup>11</sup>. Opisane cechy są idealnym zaprzeczeniem współczesnych ruchów społecznych, które kształtują się na zupełnie odmiennych zasadach.

W literaturze można spotkać również określenie usieciowionych ruchów społecznych<sup>12</sup>. Ruchy takie najczęściej protestują przeciwko nierównościom dzielącym obywateli, ekonomicznym bądź społecznym. Od form protestu z poprzednich wieków odróżnia je kilka kluczowych kwestii. Przede wszystkim, jak już wspomniano powyżej, podstawą ich działania jest internet, a w szczególności media społecznościowe. Poza tym prezentują zupełnie odmienną strukturę. Są rozproszone i amorficzne, co za tym idzie nie mają określonej budowy, kształtu. Co więcej, ruchy te są horyzontalne. Brak im scentralizowanej struktury oraz wyrazistych liderów. W przeciwieństwie do poprzednich ruchów następstwem ich działań nie jest tworzenie trwałych organizacji. Wynika to z tzw. kryzysu reprezentacji, co oznacza, iż członkowie nowych ruchów nie chcą być utożsamiani z określonymi partiami, związkami czy organizacjami. Po to formują

<sup>9</sup> A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2007, s. 464.

<sup>10</sup> M. Castells, *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu*, Warszawa 2013, s. 159–163.

<sup>11</sup> R. Park, E. Burgess, *Wprowadzenie do nauki o socjologii*, Poznań 1926, s. 874.

<sup>12</sup> M. Castells, *Sieci oburzenia...*, s. 210.

ruchy społeczne, aby walczyć z zaistniałym ładem, a nie stawać się jego częścią.

Usieciowione ruchy społeczne mają kilka cech charakterystycznych, które odróżniają je od ruchów w tradycyjnym rozumieniu. Przede wszystkim podstawą ich działania jest internet, a więc sieć, która stanowi sferę wzajemnej wymiany opinii, mobilizacji, grupowania się i organizowania eventów w rzeczywistym świecie. Po drugie, nie mają one wyrazistego centrum ani przywództwa. Są siecią wzajemnych powiązań i zależności, charakteryzującą się równością wśród ich członków. Uczestników usieciowionych ruchów łączy wspólne wartości i cel, a nie sztywne ramy organizacyjne. Pozwala to uniknąć zjawisk takich jak choćby biurokracja czy manipulacja<sup>13</sup>. M. Castells wspomina także o przestrzeni autonomii, która jest połączeniem zarówno przestrzeni miejskiej, jak i cyberprzestrzeni. Poza tym podkreśla jednoczesną lokalność i globalność nowych ruchów oraz ich „wirusowość”, która polega na dynamicznym rozpowszechnianiu się informacji w sieci<sup>14</sup>. Obrazowo korzyści z wynikającej z usieciowienia decentralizacji opisuje Naomi Klein, twierdząc, że „to, że działania te są tak zdecentralizowane, nie oznacza, że brakuje im spójności. Decentralizacja to raczej rozsądny, a nawet pomysłowy sposób na dostosowanie się zarówno do fragmentaryzacji, która już wcześniej istniała pośród ruchów postępowych, jak i do przemian w szerzej pojmowanej kulturze”<sup>15</sup>.

Alberto Melucci określa ruchy takie mianem sieciowych, sfragmentaryzowanych, a także wieloaspektowych struktur. Według niego składają się one ze „zróżnicowanych i autonomicznych jednostek, dedykujących znaczne części dostępnych im zasobów na rzecz konstrukcji i podtrzymywania wewnętrznej solidarności. Sieci komunikacji i wymiany podtrzymują kontakt między oddzielnymi, quasi-autonomicznymi komórkami. Informacje, jednostki i wzorce zachowań cyrkulują w ramach tej sieci, od jednej jednostki do ko-

<sup>13</sup> Tamże, s. 212.

<sup>14</sup> Tamże, s. 213–215.

<sup>15</sup> N. Klein, *Mury i wyłomy, czyli bariery i szanse. Doniesienia z linii frontu debaty o globalizacji*, Warszawa 2008, s. 55.

lejnej, zwiększając stopień homogeniczności całości systemu. Przywództwo jest nieskoncentrowane, ale rozproszone i ogranicza się do określonych celów. Różne jednostki mogą, w zależności od sytuacji, działać jako liderzy o określonych uprawnieniach. (...) Współczesne ruchy przypominają amorficzną mgławicę o niejasnych kształtach i zmiennej gęstości<sup>16</sup>. W literaturze polskiej usieciowione ruchy nazwane są także mianem SPR – *segmentary* (segmentaryczne), *polycephalous* (wielogłowe) oraz *reticulate* (sieciowe)<sup>17</sup>.

Jak wspomniano powyżej, jednym z elementów kreacji nowych ruchów społecznych są media społecznościowe. Pierwszy przykład udziału na dużą skalę mediów społecznościowych w tworzeniu się ruchu społecznego można zaobserwować w 2008 r. w Kolumbii. Były to obywatelskie protesty przeciwko Rewolucyjnym Siłom Zbrojnym Kolumbii (FARC), które prowadziły działania zbrojne na terenie kraju oraz przetrzymywały zakładników w dżungli. Protesty zainicjował młody inżynier Oscar Morales, który w lutym 2008 r. na portalu Facebook założył grupę *A MillionVoicesAgainst FARC*<sup>18</sup>. Grupa w bardzo krótkim czasie zyskała znaczne poparcie. W ciągu doby miała już 3000 członków, którzy wyszli protestować na ulice Bogoty. Protesty rozpowszechniły się na cały świat i ostatecznie manifestowało ok. 12 milionów ludzi w 190 miastach świata.

### **Arabska Wiosna Ludów – przykład kreowania nowych ruchów społecznych**

Doskonałym przykładem aktywizacji społeczeństwa przez media społecznościowe jest tzw. Arabska Wiosna Ludów, która swój początek miała w Tunezji w grudniu 2010 r. Protesty w krajach arabskich miały nie tylko podłoże ekonomiczne, spowodowane wysokim odset-

---

<sup>16</sup> A. Melucci, *Challenging Codes: Collective Action in the Information Age*, Cambridge 1996, s. 113–114.

<sup>17</sup> P. Gliński, *Polscy zieloni*, Warszawa 1996, s. 157.

<sup>18</sup> *One Million Voices Against FARC*, <https://es-la.facebook.com/onemillionvoices>, 15.07.2014.



kiem bezrobocia, dużymi dysproporcjami majątkowymi i ubóstwem, ale również polityczne. Obywatele wyrażali swe niezadowolenie zjawiskiem wszechobecnej korupcji, ograniczonych praw i wolności obywatelskich, niemożności decydowania o losach swoich krajów. Ludzie mieli dość dyktatorów, którzy bogacili się kosztem społeczeństwa.

We wszystkich tych rewolucjach dużą rolę w mobilizacji społeczeństw odegrał zarówno Facebook, Twitter, jak i YouTube, dlatego też te oddolne rewolucje nazywane były „twitterowymi” czy też „facebookowymi”. Portale społecznościowe okazały się idealnym narzędziem do mobilizowania i integracji milionów rozczarowanych i oburzonych obywateli, którzy chcieli wprowadzić zmiany. „Aktywiści planowali protesty na Facebooku, koordynowali je na Twitterze, informowali o nich za pomocą SMS-ów i transmitowali je na cały świat poprzez portal YouTube”<sup>19</sup>.

„Media cyfrowe odegrały przyczynową rolę podczas Arabskiej Wiosny Ludów, ponieważ dzięki nim ruchy społeczne zyskały podstawową infrastrukturę, co odróżniało je od innych inicjatyw, podejmowanych w ostatnich latach w tym regionie. (...) kosmopolityczne i młodsze pokolenia aktywistów czuły się pozbawione praw obywatelskich przez swoje systemy polityczne, miały świadomość ogromnych strat, jakie przynosi złe zarządzanie gospodarką krajową i lokalnym rozwojem, a co najważniejsze, dysponowały spójną i powszechnie podzielaną narracją wspólnych krzywd – narracją, którą przekazywały sobie nawzajem i współtworzyły w cyfrowej przestrzeni politycznych postów i narzekań na blogach, w filmach zamieszczanych na Facebooku i Twitterze, oraz w dyskusjach na forach międzynarodowych portali informacyjnych”<sup>20</sup>.

Rewolucja w Tunezji, określana mianem „jaśminowej” od narodowego kwiatu Tunezji, rozpoczęła się od samospalenia sprzedawcy warzyw, Mohammeda Bouzizi, któremu urzędnicza machina odebrała kram, na którym handlował przez całe życie. W geście protestu, ale i bezradności na zaistniałą sytuację 17 grudnia 2010 r. dokonał

<sup>19</sup> M. Castells, *Sieci oburzenia...*, s. 68.

<sup>20</sup> M. Hussain, P. Howard, *Democracy's fourth wave? Information technology and the fuzzy causes of the Arab Spring*, za: M. Castells, *Sieci oburzenia...*, s. 110.

samospalenia. Wydarzenie to wstrząsnęło obywatelami, w których permanentnie narastała złość i oburzenie na działania ówczesnej władzy oraz służb mundurowych. Zaledwie dzień po tym zdarzeniu, 18 grudnia, na Facebooku ukazał się FanPage *Panie Prezydencie, Tunezyjczycy się podpalają* (*Mr President, Tunisians are setting themselves on fire*<sup>21</sup>), na którym zamieszczono filmy z aktu samospalenia M. Bouziziego. Działanie to spowodowało, że narastające w ludziach niezadowolenie przekroczyło pewne granice i wyszli oni na ulice protestować przeciwko władzy.

Przykładem olbrzymiej siły sprawczej mediów społecznościowych w Arabskiej Wiosnie Ludów był incydent związany ze znanym w Tunezji blogerem Slimem Amamou. Najprawdopodobniej za nieprzychylną opinię o władzy i siłach bezpieczeństwa został on aresztowany. Informacja o aresztowaniu i miejscu jego pobytu była możliwa do ustalenia wyłącznie dzięki mediom społecznościowym. 6 stycznia 2011 r. o godzinie 12:13 napisał na Twitterze: „Wczoraj i tego popołudnia policja kręciła się wokół mojego domu i domu mojego przyjaciela, dzwonili do biura tego popołudnia”<sup>22</sup>. Natomiast o godzinie 13:00 został aresztowany. To właśnie dzięki wpisowi na Twitterze dowiedzieli się o tym pozostali obywatele.

Tzw. „e-mobilizacja” sprawiła, że na ulicach Tunisu pojawiły się tłumy rozczarowanych i niezadowolonych obywateli. Dzięki nieustannym protestom i podejmowanym działaniom dokonali obalenia prezydenta Ban Aliego, który 14 stycznia 2011 r. oddał władzę.

Protesty przeciw dyktatorowi miały miejsce również w Egipcie. Wael Ghonim, pracownik egipskiego oddziału Google, zamieścił na Facebooku wezwanie do demonstracji ku pamięci zamordowanego przez policję Khaleda Saida. Powodem jego śmierci było zamieszczenie w sieci filmu potwierdzającego kryminalny charakter policji w Egipcie. Stworzona ku pamięci strona nosiła nazwę *Wszyscy jeste-*

---

<sup>21</sup> *Mr President, Tunisians are setting themselves on fire*, <https://www.facebook.com/pages/..شعب...في..../137969316260836>, 15.07.2014.

<sup>22</sup> *Slim Amamou. Twitter*, <https://twitter.com/slim404/status/22974021926653952>, 15.07.2014.

śmy jak *Khaled Said*<sup>23</sup> i opatrzona została hasłem „dzień rewolucji przeciw torturom, ubóstwu, korupcji i bezrobociu”. Strona uzyskała tak ogromne poparcie, że protesty organizowali nie tylko obywatele Egiptu, ale i Londynu, Madrytu, Nowego Jorku. 25 stycznia 2011 r. demonstranci pojawili się przed Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Dzień ten nie był przypadkowy, gdyż było to święto Policji. Rewolucja w Egipcie opierała się na podobnych schematach jak przewrót w Tunezji. Zauważalne były również akty samospalenia, o których mieszkańcy dowiadywali się właśnie z portali społecznościowych.

Jednym z najgłośniejszych przykładów rozpowszechniania informacji o bieżącej sytuacji w Egipcie w mediach społecznościowych był film studentki z Kairu Asmay Mahfouz. Video, które zamieściła na Facebooku, przedstawiało oświadczenie o następującej treści: „Czterech Egipcjan dokonało samospalenia. (...) Ludzie, miejcie trochę wstydu! Ja, dziewczyna, napisałam, że pójdę na plac Tahrir i będę tam stała sama, trzymając transparent. (...) Nagrywam ten film, żeby przekazać wam prostą wiadomość: 25 stycznia idziemy na plac Tahrir. (...) Jeśli zostaniecie w domu, zasługujecie na wszystko, co was spotyka, i będziecie winni przed swoim narodem i swoimi rodakami. Wyjdźcie na ulice, wysyłajcie SMS-y, piszcie o tym w Internecie, niech wszyscy się dowiedzą”<sup>24</sup>. Film ten w szybkim tempie znalazł się również na YouTube, a z czasem zyskał miano „vloga, który pomógł rozniecić rewolucję”<sup>25</sup>.

Prócz brutalnych represji i krwawych tłumień protestów władze Egiptu zdecydowały o odłączeniu internetu, co dowodzi o jego sile oddziaływania na rozwój rewolucji. Na szczęście zarówno obywatele, jak i czujna opinia publiczna znaleźli wiele rozwiązań na zaistniałą sytuację. Sieć internetowa została zablokowana w nocy z 27 na 28 stycznia, a przywrócono ją 1 lutego. Odcięcie od internetu spowodowało olbrzymie straty finansowe dla kraju, ale i uświado-

<sup>23</sup> *We are all Khaled Said*, <https://www.facebook.com/elshaheed.co.uk>, 15.07.2014.

<sup>24</sup> *Asmaa Mahfouz and the vlog that Helped Spark the Revolution*, <http://www.youtube.com/watch?v=SgJgMdsEuk>, 17.07.2014.

<sup>25</sup> M. Castells, *Sieci oburzenia...*, s. 79.

miło władzom, że działanie takie nie powstrzyma niezadowolonych obywateli. Protesty obywateli trwały nadal, a w ich konsekwencji obalono dyktatora Hosniego Mubaraka.

Polityczna komentatorka Ahdaf Soueif stwierdziła, że „bez nowych mediów egipska rewolucja nie mogłaby się zdarzyć. Jej głęboko zakorzenionych przyczyn było wiele. Moment zwrotny nadszedł, gdy szeroko dostępne nowe media pozwoliły rozpoznać właściwy moment i uczynić manifestacje skutecznymi”<sup>26</sup>.

Innym przykładem wpływu mediów społecznościowych na rozwój rewolucji były wydarzenia z Libii, w której podczas protestów liczba użytkowników portalu Facebook wzrosła aż o 37%. Rewolucje miały miejsce także w Maroku, Jemenie, Jordanii oraz Algierii.

Opisane powyżej przykłady są dowodem na to, że: „Arabska Wiosna stała się symbolem sieciowej demokracji obywatelskiej”<sup>27</sup>. Szybka mobilizacja na portalach społecznościowych, możliwość przesyłania filmów w tempie natychmiastowym oraz organizacja licznych marszów i protestów poprzez grupy na portalach ukazują, jak duży wpływ miały media społecznościowe na wydarzenia na Bliskim Wschodzie. „Działania online, po raz pierwszy na tak dużą skalę, przełożyły się na wydarzenia w wymiarze offline”<sup>28</sup>.

## Podsumowanie

Media społecznościowe potrafią mobilizować do działania i integrować we wspólnym interesie miliony obcych ludzi. Ułatwiają komunikację pomiędzy niezadowolonymi obywatelami, umożliwiają im organizowanie protestów, spotkań, marszów. Co więcej, są doskonałą platformą do informowania reszty świata o niejednokrotnie brutalnych wydarzeniach w danym kraju. Według M. Castellsa „internet

---

<sup>26</sup> W. Ostant, *Egipt 2011 – a new beginning*, [w:] *The Arab Spring*, red. B. Przybylska-Maszner, Poznań 2011, s. 222.

<sup>27</sup> M. Lakomy, *Demokracja 2.0. Interakcja polityczna w nowych mediach*, Kraków 2013, s. 314.

<sup>28</sup> Tamże, s. 314.

zapewnił bezpieczną przestrzeń, w której sieci oburzenia i nadziei mogły się połączyć<sup>29</sup>.

Nowoczesne technologie i ich dostępność umożliwiają robienie zdjęć, nagrywanie filmów z wydarzeń w kraju i natychmiastowe publikowanie ich w sieci, co w konsekwencji jest impulsem do reakcji opinii publicznej. Jednak nie można przeceniać roli Facebooka, Twittera czy YouTube'a, które stanowią jedynie narzędzia w rękach obywateli. Są instrumentami, które ułatwiają działanie, ale nie są jego przyczyną. Zapewne rewolucje w opisanych krajach bez udziału wymienionych mediów i tak miałyby miejsce, lecz w późniejszym czasie lub na mniejszą skalę. „Technologia nie warunkuje ruchów społecznych ani żadnych zachowań społecznych. Ale Internet i sieci telefonii komórkowej nie są zwykłymi narzędziami. Stanowią formy organizacyjne, przejawy kultury i specyficzne platformy autonomii politycznej<sup>30</sup>.

Media społecznościowe odegrały ogromną rolę podczas wydarzeń Arabskiej Wiosny Ludów. Przede wszystkim były odpowiedzialne za skonstruowanie infrastruktury, „która wytworzyła głębokie więzi komunikacyjne i umożliwiła organizację grupie aktywistów, zanim doszło do największych protestów i w okresie, gdy protesty uliczne nabierały formalnego charakteru<sup>31</sup>.

Wielu badaczy zagadnienia twierdzi, iż aktywizacja społeczeństwa poprzez media społecznościowe jest negatywną formą działania. Określają zjawiska te mianem aktywizmu klikania lub usieciowionym aktywizmem. Twierdzą, że aktywizm w mediach społecznościowych nie prowadzi do konkretnych działań, nie niesie za sobą konsekwencji. Co więcej, według Thomasa Friedmana taki rodzaj aktywizmu prowadzi do spłaszczania demokracji, kształtowania jej w stylu „pop-up<sup>32</sup>.

---

<sup>29</sup> M. Castells, *Sieci oburzenia...*, s. 90.

<sup>30</sup> Tamże, s. 109.

<sup>31</sup> M. Hussain, P. Howard, *Democracy's fourth wave? Information technology and the fuzzy causes of the Arab Spring*, za: M. Castells, *Sieci oburzenia...*, s. 111.

<sup>32</sup> D. Blachnicka-Ciacek, *Obywatele ad hoc walczą dalej*, <http://www.institutobywatelski.pl/7614/lupa-institutu/obywatele-online-wciaz-walcza>, 15.07.2014.

Jednak obserwując wydarzenia z kilku ostatnich lat, nie można się z tym zgodzić. Aktywizm na portalach społecznościowych miał odzwierciedlenie w realnym świecie. Ludzie grupowali się, protestowali, wychodzili na ulicę. Działania z internetu zostały przeniesione do rzeczywistości, prowadząc do zmiany układów w wielu państwach, obalenia dyktatorów oraz do wpływu na decyzje polityczne, które budziły niezadowolenie. „Jeśli rosyjskie rewolucje nauczyły nas wartości przywództwa politycznego i budowania koalicji, a rewolucja francuska – potęgi inicjatywy ludowej, to rewolucje arabskie w Tunezji i Egipcie pokazały siłę sieci”<sup>33</sup>.

### **Agnieszka Szuta**

#### **Social media as the ground for new social movements**

In the past few years, a number of social movements have been founded, which have their origins in the network. Platforms that contribute to the creation of new social movements are social media, such as Facebook, Twitter and YouTube. Over the past few years, they have drastically changed their roles, transforming itself into the civic agoras that are giving the opportunity to express dissatisfaction with the socio-political situation, instant communication and rapid mobilization. A good example of this phenomenon is the Arab Spring, and most of the events in Tunisia and Egypt, where social media played a key role in helping to overthrow dictators.

---

<sup>33</sup> I. Allagui, J. Kuebler, *The Arab Spring and the Role of ICTs*, <http://ijoc.org/index.php/ijoc/article/viewFile/1392/616>, 1.09.2014.